

Ks. PROF. J. PETERS

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

Administracja rosyjska w Królestwie.

Jednym z najfatalniejszych skutków wywołanych i uprawianych systematycznie przez rządy rosyjskie w Polsce, to niesłychana ignorancja grasująca, jak wspomnieliśmy, nie tylko wśród ludu, ale nawet wśród znacznej części klas średnich. Rozciąga się ta ignorancja nasamprzód co do rzeczywistego stanu w jakim znajdowało się Królestwo za rządów rosyjskich.

Wiadomo n. p. że w przeciągu wieku XIX ludność Królestwa wzrosła blisko w trójnasób. Tymczasem w przededniu wojny światowej liczba szkół była blisko o 1/3 część mniejsza aniżeli przed dwoma ostatnimi rozbiorami. Aby to lepiej zrozumieć, należy przypomnieć że Polska pod koniec XVIII wieku t. j. w epoce rozbiorów uchodziła w całej Europie pod względem szkolnym jako kraj dość zaniedbany, chociaż prace znanej Komisji Edukacyjnej bardzo się przyczyniły do podniesienia oświaty.

Samo społeczeństwo jak to widać przedewszystkiem z epoki lat 1815—30, czyniło znaczne wysiłki, by ze wzrostem ludności rosły także i szkoły, ale skoro tylko odjęto cały wpływ na rządy społeczeństwu polskiemu i oddano go w ręce naszych kochanych „braci” z nad Newy i Wolgi, poczęto obchodzić się z polską szkołą tak jakoby to był chwast, który należało wypłenić. Zamknięto uniwersytet warszawski, szkołę rolniczą w

Pulawach, cały szereg liceów i tysiące szkół małomiejskich. Z czasem utworzono w niektórych z tych zakładów instytucje o charakterze czysto rosyjskim i w celach wyłącznie politycznych. Bardzo znaczne fundusze i rozległe dobra, które mi za czasów polskich były wyposażone szkoły, rząd rosyjski rozkradł i roztrwonil; to samo zrobiono z wszystkimi cenniejszymi bibliotekami i muzeami.

Na ostatek należy dodać, że podczas gdy w epoc rozbiorów t. j. pod koniec XVIII w Rosya była pod względem oświaty niesłychanie zacofana nawet względem Polski ówczesnej, na początku w. XX przeciwnie Królestwo było uważane pod względem szkolnym jako zupełnie zacofane w porównaniu do znacznej części Rosyi, czemu zresztą trudno się dziwić wobec tego iż w tych częściach Rosyi także społeczeństwo wywierało pewien wpływ, podczas gdy w Polsce rządziła wyłącznie najpodlejsza, najgłupsza a zarazem wprost kraju nienawidząca biurokracja.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Rosyjska ofenzywa.

Nie ulega najmniejszej kwestyi, że nie z własnych pobudek zdobyła się targana groźną rewolucją Rosya na wysiłek, który żadnej konkretnej korzyści społeczeństwu rosyjskiemu przysporzyć nie może. Ofenzywa rosyjska na galicyjskim froncie jest porywem wymuszonym przez Anglię, Amerykę i Japonię na rządzie petersburskim, któremu — jak to słusznie twierdzą źródła neutralne — postawiły te mocarstwa „ultimatum”:

albo uderzycie natychmiast na armie centralne, albo nie damy wam pieniędzy, amunicji ani broni.

Niektóre dzienniki szwedzkie i holenderskie zapewniają, iż Japonia i Anglia groziły rządowi Rodzianki wprost wojną jeżeli Rosya nie zaniecha dotychczasowej bezczynności wojennej i nie zaatakuje wroga.

Nic więc dziwnego, że pod takim naciskiem słaby i zależny od kapitału londyńsko-waszyngtońskiego rząd petersburski usłuchał rozkazu swych sojuszników i podjął operacje wojenne.

Atoli już z góry powiedziec było można, że atak na front austro-niemiecki zakończy się jak zwykle fiaskiem. Ofenzywa rosyjska była bowiem przedsięwzięciem spóźnionem. Zrobiono ją nie w parze z akcją zaczepną włoską na froncie Isonzo, nie nastąpił więc atak na Austro-Węgry równocześnie na dwóch różnych frontach. Uderzają dziś Rosyanie na armie austriackie w momencie, gdy Austria mając względnie pomyślne położenie na południowo zachodnim swym froncie, może tem większe siły przerzucić na front wschodni.

W dodatku ofenzywa dzisiejsza jest objawem wyłącznym lokalnym. Tylko na kilku punktach olbrzymiego frontu wschodniego spróbowali Rosyanie ataków, podczas gdy cała linia od Kurlandyi po Galicyę pozostaje nadal w dawnym zastoiu.

Uderzając na pozycje austriackie pod Brzeżanami i Stanisławowem odnieśli Moskale pewne sukcesy chwilowe; zajęli Koniuchy i Halicz, dwie niewątpliwie dość ważne pozycje. Atoli nie są w stanie tych korzyści wyzyskać i zalać znów dalszych obszarów Galicyi wschodniej, posunąć się pod Lwów lub Przemysł. O tem dziś marzyć nie mogą wo-

bec obecnej swej niemocy militarnej i wobec sił nieprzyjacielskich broniących żelazną dłońią całego wschodniego frontu.

Za najstarszy punkt nieprzyjacielski uważali alianci Galicyę wschodnią. Przeważnie Rosyanie uderzyć w ten kąt, spodziewając się zarazem, że atak na Austrię u podnóża Karpat zdoła też uratować Rumunów, tylko część Moldawii posiadających.

Zawiedli się spzymierzeni w swych rachubach. Przeliczyli się fatalnie w nadziei iż republikańska Rosya jeszcze pewną wartość militarną posiada. Mimo amerykańskich oficerów i generałów, mimo amunicji, broni i pieniędzy, znów obficie z Londynu i Waszyngtonu dostarczonych, nie dokonali Rosyanie niczego. Ich ofenzywa spełzała na niczem i chybiła celu. Uważają ją niektóre amerykańskie pisma za nieudaną próbę pokonania przeciwnika bez najmniejszych do tego danych.

## O solidarność narodową.

Z pism amerykańsko polskich dowiadujemy się, że ks. arcybiskup Kakowski, w porozumieniu z wybitnymi działaczami warszawskimi, używa swych daleko idących wpływów celem skonsolidowania opinii publicznej w Polsce i ustalenia jedności wszystkich politycznych frakcyi wobec nowych postulatów Rady Stanu, zmierzających do wyrugowania z Polski resztek wpływów obcych i do nakreślenia rólom państwu polskiemu należytych granic.

Jest objawem wysoce dodatnim, że w chwili dzisiejszej, gdy chodzi o nowe dla państwowości polskiej zdobycze, idea

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

(281)

Pułkownik powiedział ci niedawno krótko i wżwłotowo, że nie przystoi, abym ja była zajęta jako buhalterka w banku. Włodzimierz opuścił wzrok na dół i patrzył w ziemię.

Tak, to prawda, powiedział mi to, a wszystkim rozsądne powody, jakie mu przytoczyłem, były bezskuteczne.

Nie mogłem też zbijać poglądów pułkownika, gdyż mógłby być uważać to za obrazę. — I nie postawił ci żadnej alternatywy? — zapytała Marya.

Włodzimierz wziął ją nagle za rękę. — Ach matko — rzekł — jakież ja sprawiam ci troski tem, że wybrałem stan wojskowy.

Będę z tobą zupełnie otwarty. Pułkownik dał mi do wyboru, albo ty do końca tego miesiąca porzucisz posadę u Jeffersona, albo też ja zrezygnuję z oficerskiej służby.

— Otóż widzisz mój synu, jużem nawet wybrała — rzekła Marya — prosiłam dziś pana Jeffersona o swoje uwolnienie i otrzymałam je, chociaż z ciężkim sercem.

— Matko zawołał Włodzimierz zrywając się — tyś rozłączyła się z panem Jeffersonem porzuciłaś swe zajęcie, które wykonywałaś przez siedemnaście lat?

A to wszystko jedynie z mego powodu, dla mnie ponosisz ofiarę, bo wiem, że pokochałaś bardzo swe biuro a zajęcia twe były dla ciebie potrzebą życia.

— Mój synu, odtąd będę żyć spokojniej jak dotychczas.

— Lecz w jaki sposób chceez to uczynić? — zapytał Włodzimierz — wiem przecież, że nie rozporządzasz wielkimi środkami, a twoja pensya była jedynym naszym zarobkiem.

— Zwróciłam się do Natalii — odrzekła Marya — która, przyjmując mnie z otwartymi rękami.

— Chcesz się ze mną rozłączyć? — Tak być musi, mój synu, wiesz mi, że tak będzie najlepiej.

— Jesteś oficerem i nie możesz mieć przy sobie ubogiej matki, a gdy wyjadę, nikt nie będzie wiedział w jakich znajdujesz się stosunkach, jeżeli będziesz w ten sam sposób zawsze się urządzał jak dotychczas.

Włodzimierz zamyślił się i nic nie odpowiadał.

— Ach matko — rzekł po chwili — że też musisz się ze mną rozłączyć, bardzo mi to wielką sprawą przykrość, wierz mi że to nie będzie dobrze, gdy mnie zostawisz samego w Petersburgu.

Marya przycisnęła syna do swej piersi. — Ach, dla mnie rozłącia ta jest najcięższą, lecz wołę ponieść dla ciebie ofiarę, bo chcę w ten sposób zapewnić ci szczęście.

Włodzimierz patrzył posępnie przed siebie.

— Jeżeli inaczej być nie może, to jedź matko.

Lecz, nieprawdaz, odwiedziś mnie niezadługo, wiesz przecież, że ciotka Natalia jest dla ciebie bardzo serdeczna i chętnie się widzi. Kiedy jedziesz?

— Jutro rano, mój synu!

— Tak prędko już?

— Im prędzej wyjadę, tem lepiej dla ciebie.

— Więc jutro już musimy się rozłączyć — rzekł Włodzimierz boleśnie — nie mogę na wet z tobą przepędzić dzisiejszego wieczora.

— Jako — zawołała Marya przetraszona jeszcze dzisiejszego wieczoru musisz wyjść? — Datem swemu koledze słowo, że przyjdę, proszę cię mammo, nie zatrzymuj mnie.

— Włodzio, ty masz jakąś tajemnicę? Marya przystąpiła nagle do syna i objęła go, a potem wzięła jego głowę w swoje ręce i badawczo spojrzała mu w oczy.

— Włodzio, dręcz cię coś, masz jakąś tajemnicę, wyznaj mi ją.

— Matko, proszę cię, co miałoby mi być, coby mnie miało dręczyć, chyba tylko żal, że nie możesz zostać przy mnie.

— Nie, nie Włodzio, to coś innego, od paru tygodni już zauważyłam coś u ciebie. Jesteś niespokojnym i roztrągnionym, Włodzio, ty się kochasz? — styszałam jak raz mówiłeś we śnie o jakiejś damie.

— Nie mateczko, daj ci słowo, że moje serce tylko do ciebie należy.

Włodzimierz pochwyił matkę w ramiona i pocałował ją ścisłack.

Lecz Marya wyrwała się mu

— O, tym razem nie zamydlisz mi oczu całusami — rzekła — twoje roztrągnięcie daje mi wiele powodów do domysłów.

Nieprawdaz, przyrzekasz mi, że gdybyś miał kiedyś pokochać, będzie to kobieta godna.

— Pewnie, mammo, nie zapomnę, że pochodzimy ze starej szlachty.

— Nie w ten sposób to rozumiałem — odrzekła Marya — każdy uczciwy człowiek ze szlachetnym umysłem pochodzi ze szlachty.

— Znowu moja kochana mateczko, ze swem dobrem sercem — rzekł młody oficer całując matkę po rękach.

— A teraz zrobię herbaty, kiedy masz wyjść?

— O, mam jeszcze pół godzinki czasu, możemy jeszcze razem wypić herbatę.

Marya wyszła do kuchni, a gdy drzwi

się za nią zamknęły, jakaś zmiana nastąpiła w obliczu Włodzimierza.

Był to niepokój i strach zarazem, była jakaś dręcząca myśl.

Dama sercowa — mruknął — dobra matko, zdaje ci się że słowo to pozostaje w związku z jakąś miłością do jakiejś dziewczeczki.

O, nie, mylisz się, ta dama, o której mówiłem jest tylko kartą, która tak fatalnie niedawno mnie zgubiła.

Ach, dlaczegoż dałem się porwać, dlaczego dałem się skusić do zielonego stolika, gdy jestem biednym oficerem.

Biedny oficer — dodał z gorczycą — czyż nie jest lepiej komu innemu jak oficerowi?

Od oficera wymaga się życia stosownego do stanu, nie wolno mu chodzić w wytartym mundurze i zaspakajać głodu w pierwszej lepszej garkuchni.

Nie, oficer musi w przyzwoitej restauracyi jeść swój obiad, musi pić wino, musi mieć przyzwoite pomieszkowanie, ciągle musi żyć tak, jakby miał znaczny majątek osobisty.

Półowa biednych oficerów w Rosyi ginie marnie, gdyż inni bogaci koledzy powodują ich do życia nad stan.

I ja przekroczyłem granicę, jedna chwila nie zastanowienia się wystarczała.

Gratem i przegrałem.

Skąd ja wezmę te pięć tysięcy rubli, które winien jestem księciu Merczeńskiemu.

Datem mu słowo honoru, słowa należy dotrzymać, albo...

Młodzieniec nie dokończył, powstał, podszedł do okna i przyłożył pionące czoło do szyby.

Bezmyślnie patrzył na ruch uliczny.

Kręciły się tłumy świątecznie przybranych ludzi, wszędzie życie i ruch, lecz Włodzimierz czuł, że po jego plecach przeszedł dreszcz.

Widział co go czeka, jeżeli nie dotrzyma

solidarności narodowej przyswieca całemu społeczeństwu, propagowana krzewiona przez tych, którzy obecnie stoją na czele naszego narodu

### Kwestya regenta.

Obok arcyksięcia Karola Stefana wymieniani bywają obecnie też dwaj polscy kandydaci na tymczasowego regenta, mianowicie ks. Lubomirski i ks. E. Sapieha. Zachodzi pytanie, czy w Radzie Stanu większość oświadczy się za osadzeniem na tem stanowisku Polaka, czy też członka obcego panującego domu.

### Powiększenie Rady Stanu.

Pisma krakowskie utrzymują, że Rada Stanu zostanie niebawem powiększona o 25 członków, przez co wszystkim partjom i odłamom politycznym Królestwa Polskiego umożliwionym będzie udział i głos odpowiedni w radzie państwa polskiego. Rada Stanu stanie się przez takie uzupełnienie i rozszerzenie jej zakresu działania, senatem o rozległej władzy administracyjnej i prawodawczej.

### Żądania Polaków zaboru pruskiego.

Nowojorski „Telegram Codzienny” przytacza za dziennikami europejskimi wiadomość, że posłowie polscy z Poznańskiego i Prus Zachodnich postawili w imieniu pruskiemu żądanie zniesienia ustawy o wyłączeniu.

W parze więc z dążeniami Rady Stanu i Koła Polskiego do rozszerzenia atrybucji państwowości polskiej i granic nowego państwa naszego, Polacy w walce z pruskim podejmują walkę o swe prawa narodowe.

### O naukę religii w języku polskim.

Na posiedzeniu Rady miasta Poznania, odbytem dnia 5 czerwca b. r. oświadczył imieniem radnych polskich prof. Dr Karwowski:

„Ponawiamy życzenie, jakie już kilkakrotnie wyraziliśmy, aby w szkołach ludowych przywrócono naukę religii katolickiej w języku polskim. Jest to postulat ze względów wychowawczych konieczny do spełnienia, albowiem nic tak do serca młodzieży szkolnej nie przemawia, jak nauka religii w ojczystym języku. Kobięto nam nadzieję, że to wkrótce nastąpi, katolickie duchowieństwo poznańskie ofiarowało się nawet udzielać bezpłatnie religii w języku polskim — lecz dotąd życzenia naszego nie spełniono.”

słowa, spojrzenie na kasetkę z pistoletami mówito wszystko.

Węście matki przerwało poury bieg jego myśli.

Włodzimierz umiał tak dobrze nad sobą zapanować, że Marya nie spostrzegła troski na jego czole.

W wesolem usposobieniu spożyli wieszczę, a Włodzimierz nie znajdował słów pochwały dla sztuki kucharskiej swej matki.

Marya uszczęśliwiona była każdym słowem wymówionem przez syna.

Był bowiem dla niej wszystkim, jej szczęściem, jej światem, jej przyszłością.

Nagle jej oczy zapęliły się łzami.

— Ty płaczesz, matczko — zawołał Włodzimierz przyskakując do matki.

— Ach, jednak o wiele trudniej mi przychodzi rozłąka z tobą, jak sobie wyobrażałam.

— Włodzio, przyrzeknij mi, że dalej pójdiesz tą samą drogą co dotychczas, że pozostaniesz takim jakim jesteś, szlachetnym dobrym i dzielnym.

Włodzimierz spuścił oczy.

— Matko — rzekł — czy wątpisz w to, że takim pozostanę?

— Wiem, że jesteś moim synem, moim godnym synem, jesteś też podobnym do mnie, każdy rys wyłysała ci matka a nie twój ojciec, tak jak podobne jest twoje oblicze do mnie, tak też charakter.

Na wspomnienie o ojcu padł Włodzimierz głową.

— Matko — rzekł — jestem już od dawna pełnoletnim, a mimo to nigdy jeszcze nie odkryłaś mi tajemnicy mego pochodzenia. Marya spojrzęła bojaźliwie na bok.

— Wiesz, że pytaniem tem napędzasz krew do twarzy swej matki.

— Bóg jest mi świadkiem, że nie chciałem cię obrazić — zawołał oficer i ucałował jej rękę.

### Sprawa austriackiego Śląska.

„Dziennik Cieszyński” protestuje przeciw przeoczeniu przez Koło Polskie dążenia śląskiej ludności polskiej do łączności politycznej z państwem polskim. Wyraża zał, że Koło Polskie domagając się połączenia z Królestwem zaboru austriackiego, ma na myśli tylko Galicyę a o Śląsku cieszyńskim zapomina, jakoby w tej prastarej piastowskiej dzielnicy wygasło już poczucie narodowe.

W obszernym artykule, wyrażającym dążności niepodległościowe ludu śląskiego, powiada „Dziennik Cieszyński”: „W chwili, w której upragnione przez Warszawę i Kraków akty odbudowy wielkiej aż po stoki Karpat sięgającej Polski stałyby się faktem dokonanym, byłibyśmy siłą rzeczy odgraniczeni murem chińskim od naszego narodowego państwa; na to bezwarunkowo żaden Ślązak się nie zgodzi! Jako członkowie narodu polskiego mamy prawo i obowiązek żądania już teraz od Koła Polskiego i od Rady Stanu, by w obliczu potęg centralnych i całej Europy zaznaczono jaknajdobitniej nasze gorące pragnienie wejścia w skład ziem wskrzeszonej naszej Ojczyzny. Wierzymy, że nasz głos nie przebrzmi bez echa, że pobudzi całą Polskę do starań zrealizowania tych słusznych i szczerze patriotycznych dążeń cieszyńskiego Śląska.”

### Fundacya wiceprezydenta Warszawy.

„Kurier Warszawski” pisze: „Wiceprezydent miasta inżynier Piotr Drzewiecki przeznaczył sumę 12000 rubli, należącą się mu za pełnienie obowiązków pierwszego burmistrza miasta i zastępcy prezydenta, na utworzenie fundacyi nagrody dla tych, którzy w powierzonym sobie dziale pracy w zarządzie miejskim proponują i wprowadzają w życie najbardziej praktyczne i celowe ulepszenia w czynnościach biurowych i gospodarczych.”

### Nowa pożyczka Warszawy.

Jak donosi „Chicago Nowy Świat”, omówili przedstawiciele warszawskiej Rady miejskiej z delegatem 10 banków berlińskich, Branisem, zasadnicze warunki 10 milionowej pożyczki miejskiej. Banki podzieliły między siebie pożyczkę tę po milionie marek. Z sumy pożyczkowej otrzymuje miasto niezwłocznie 3 miliony marek a mniej więcej po takimże przeciągu czasu dostanie resztę pieniędzy.

— Lecz zrozumiesz, że pragnąłbym już raz zdjąć zasłonę, zawieszoną nad moim pochodzeniem.

— Powiedziałas, że ojciec mój nie żyje a wiem dobrze, że nazwisko Raczyński nie jest naszym prawdziwym nazwiskiem.

— Nie dręcz mnie, mój synu, nie nalegaj z pytaniami nadejście dzień w którym ja sama wszystko ci opowiem.

— Jaki, matko, uważasz mnie za niedojrzałego jeszcze do dowiedzenia się tajemnicy?

— Może raczej za zanadto dojrzałego — odparła Marya — lecz zadowolnij się tą odpowiedzią.

Ojciec twój był człowiekiem wysoko postawionym znanym w całej Rosyi.

— Nie pytam się o jego rangę, lecz czy cię kochał?

Marya milczała utkwivszy wzrok w ziemi.

— Dlaczego cię opuścił — pytał dalej Włodzimierz.

— Włodzio — zawołała Marya z dziko płonącem wzrokiem — wiesz, że nie powinienem cię o to pytać, jeszcze nie nadszedł czas, abym ci dała na to pytanie odpowiedź.

— Jeszcze nie czas? — rzekł młody oficer — czyż nie jestem już dość starym aby się o wszystkim dowiedzieć.

— Nie powinienem tak bardzo tysknąć za tą chwilą — odrzekła matka — bo to, co ci wyjawię, napelni twe serce goryczą.

Przyrzeknij mi mój synu, że nie przedziej o to zapytasz, aż sama odkryję ci tajemnicę.

— Matko — niechętnie tylko daję ci to przyrzeczenie — rzekł Włodzimierz — bo często zdaje mi się, że przyniata cię jakaś tajemnica, a jestem zdania, że cierpienie rozdzielone, jest połową cierpienia.

A z kim powinnaś się podzielić swą boleścią jak nie ze swoim synem.

### Zwrot sztandarów polskich.

Z pism krajowych dowiadujemy się, że dnia 16 kwietnia b. r. odbyło się w „Domu Polskim” w Moskwie, pod przewodnictwem p. Ewerta, zebranie przedstawicieli partji politycznych i organizacyi towarzyskich polskich z całej Rosyi. Przybyli też delegaci t. zw. „dywizji polskiej” z Kijowa, t. j. oddziału wojskowego sklejonego przez Rosyę z Litwinów Łotyszów, Białorusinów, Żydów i wyrzutków społeczeństwa polskiego. Z pogardą traktowali członkowie zebrania tych nieproszonych gości, którzy na hańbę imieniu polskiemu występują się Rosy przed nazwą „dywizji polskiej”.

Przedmiotem obrad zebrania była kwestya odebrania na własność narodu polskiego sztandarów, jakie zabrali niedługo Rosyanie pokonanym powstańcom polskim w r. 1863 i umieścili w Kremlu. Po długich debatach uchwalono zwrócić się do petersburskiego rządu o oddanie tychże sztandarów, nie baniebnym najemnikom obcego nam państwa, delegatom tak zwanej „dywizji polskiej” z Kijowa, lecz adwokatowi polskiemu w Moskwie, członkowi petersburskiej komisji likwidacyjnej A. Lednickiemu.

„Russkoje Slowo” podaje w tej sprawie następującą pomyslną decyzję:

„Kwestya oddania Polakom sztandarów polskich, przechowywanych w Kremlu, została ostatecznie rozstrzygnięta. Od prezydenta miasta księcia G. E. Lwowa otrzymano telegram, zarządzający zwrot tych sztandarów, nie oddzielnym polskim wojskowym gościom, lecz całemu narodowi polskiemu, który rozporządzi niemi jak zechce.

Sztandary będą zwrócone przedstawicielowi Polaków A. Lednickiemu.”

### Z BRAZYLIJI.

#### Odrzucenie angielskiego żądania.

Rząd federalny wystosował do Anglii żądanie, by okręty angielskie nie stawiały przeszkód wywozowi brazylijskiej kawy do angielskich i innych zachodnich europejskich portów. Na to odpowiedział Londyn, że przeszkody te zostaną usunięte tylko pod warunkiem, jeżeli brazylijska kawa eksportowana będzie na skonfiskowanych okrętach niemieckich.

Rząd brazylijski odrzucił ten warunek.

#### Eksport brazylijski.

Według statystyki podanej przez „Journal do Commercio” wywóz produktów

brazylijskich w r. 1917 wynosił 524065\$000 wartości, podczas gdy w roku ubiegłym tylko 455755\$000.

### Z PARANY

#### Nowe municypium

Dnia 14 b. m. odbyła się w Teixeira Soares inauguracya nowego municypium. Prefektem został João Negrão Junior.

#### Po zamordowaniu Nemesio

Szef policyi kurytybskiej otrzymał od komendanta policyi w Rio Capinzal następujący telegram:

„W rezultacie śledztwa zgrupowałem następujące informacje o zamordowaniu Nemesio: Mieszkańcy Rancho Grande, Taquaral i najbliższej okolicy Pinhal Alto zapewniają, iż został on zamordowany w swem mieszkaniu przez Jose Fabricio. Sekretarz zamordowanego, Pedro Eloy, był obecnym w domu Nemesio w krytycznej chwili gdy napadł nań morderca. Ugodzony śmiertelnie Nemesio nie wyzionął ducha na miejscu, lecz żył jeszcze do piątku.

Wielu kabokłów, zwolenników tego „mistrza” udało się gromadzić do Pinhal Alto, by dowiedzieć się od Fabricia, co zrobił z pieniędzmi zgromadzonymi na budowę kościoła. Fabricio zażądał od inspektora José Gonçaves i komisarza J. Padilha spisania „pro” około Uważam, że konieczne zarządzenie ostrych środków zapobiegawczych, by uniknąć w tej okolicy poważniejszych zaburzeń. Udam się osobiście do Urugaju by stosownie do postanowień Waszej Ekscelencyi przyjąć z pomocą komisarzy Juvenal. Morderstwo zostało dokonane zapomocą broni palnej. Capitão Heitor Guimarães.”

### Z wojny światowej.

#### Sytuacya wewnętrzna w państwie niemieckiem.

Jest faktem, że w polityce wewnętrznej Niemiec zauważyć się daje w ostatnich czasach pewne roznamietnienie i zaostrezenie sprzeczności dwóch wprost przeciwnych sobie kierunków. Rząd, atakowany bywa niejednokrotnie na arenie parlamentarnej i w pewnej części prasy przez żywioły mające na celu interesy wyłącznie partyjne nie idące w parze z aspiracyami i dążnościami państwa.

Takie stosunki wytwarzają niemało trudności i kłopotu dla kierownika na-

Jeszcze chwilę namyślał się Włodzimierz a potem pociągnął za dzwonek.

Otworzył mu drzwi.

— Czy książę jest w domu — zapytał Włodzimierz.

— Jest, panie poruczniku, zaraz idę zameldować.

Dobrego kolegi się nie melduje, durniu, ile razy ci to już powiedziałem — dał się słyszeć z pokoju głos, nie bardzo przyjemnie brzmiący.

— Witaj panie kolego i przebac, że ten duren nie puścił cię zaraz.

Słowa te wymówił książę Merczeński. Dla bystrego człowieka cała postać tego oficera miała w sobie coś odpychającego.

Na długim suchym korpucie, była osadzona mała głowa, z oczyma chytrze patrzącymi, krótko ostrzyżonymi włosami i rzadkim wąsikiem.

Blizna na prawym policzku, nie przyczyniała się również do spotęgowania przyjemnego wrażenia, jakie robiła postać księcia.

Merczeński podał Włodzimierzowi rękę i zaprowadził go do pokoju nadzwyczaj elegancko urządzonego.

— Proszę cygara, panie kolego.

— Dziękuję bardzo.

— Panie kolego bądź pan łaskaw usiąść, tylko nie tu na krześle, lecz na kanapie.

— Jesteś książę zanadto uprzejmy — rzekł Włodzimierz zdejmując rękawiczki — i to dodaje mi odwagi, przedłożyć księciu pewną prośbę.

— Prośbę — odrzekł Merczeński chytrze, spoglądając na młodego oficera.

— Bardzo mi będzie przyjemnie, jeżeli będę mógł prośbie tej zadośćuczynić.

— Będziesz to mógł bardzo łatwo, panie kolego, chodzi mi mianowicie o ową przegraną sumę, za którą niedawno zaręczyłem panu słowem honoru.

ciąg dalszy nastąpi.

państwowej, kanclerza Bethmann Hollwega, który jednakże do tej pory niechęcią wytrwałego dyplomaty, by-łością umysłu i wytrwałością opierał się konsekwentnie wszelkim przeciwnościom i utrzymywał się wbrew ciosom opozycji na swym stanowisku, podczas gdy we wszystkich prawie państwach wojujących zmieniali się co pewien czas ministrowie i prezydentowie ministrów, obaleni siłą przeciwnych im prądów politycznych.

Nowojorski telegram z dnia 14 b. m. przynosi wiadomość zgoła niespodzianą ogólnie wywołującą zdziwienie: kanclerz Bethmann Hollweg i minister wojny Stein podali się do dymisji! O ile ta wieść się sprawdzi, będzie zapewne nie bez wpływu na rozwój wypadków politycznych w Europie fakt ustąpienia kierownika niemieckiego rządu.

Telegramy z Kopenhagi i Amsterdamu o dymisji kanclerza nie mówią. Zaznają jednak, że stanowisko jego jest bliźnio zachwiane, lecz cesarz Wilhelm i gen. Hindenburg podtrzymują go wszelkimi siłami i starają się nakłonić by wytrwał na swym, tak ważnym dla polityki wojennej państw centralnych stanowisku. Również rząd wiedeński popiera stanowisko Bethmann Hollwega jako zdecydowanego sympatyka Austro-Węgier.

Amerykańska »United Press« twierdzi stanowczo, że kanclerz złożył swój urząd, jednakże tylko na czas krótki, by cesarzowi pozostawić wolną rękę i pełną samodzielność w realizowaniu polityczno-wojennych planów; natychmiast po ustąpieniu kanclerza zaprosił cesarz Wilhelm na naradę gen. Hindenburga i Ludendorffa, zaś parlament niemiecki, który miał uchwalić nową pożyczkę wojenną, przerwał swe prace do czasu, gdy stosunki wewnętrzne w cesarstwie się polepszą.

Nowy Jork uzupełnia wiadomości powyższe doniesieniem o zamknięciu przez rząd berliński półoficjalnego dziennika »Berliner Lokalanzeiger«.

Z powyższych głosów wynika, że Niemcy przeżywają obecnie moment przełomu. Kanclerz i minister wojny albo rzeczywiście zażądali dymisji a wówczas wylania się kwestya jakim torem pójdzie polityka Niemiec i państw centralnych pod nowym kierownictwem, albo też stanowisko ich jest tylko zachwiane, co może budzi rachuby i kombinacje w sferach dyplomatycznych wszystkich państw wojujących.

Być może, że mowy kanclerza w parlamencie niemieckim za dalszym prowadzeniem wojny aż do zwycięstwa i za pokojem nie bez aneksji i odszkodowań terytorjalnych, rozdrażniły jego przeciwników politycznych i wytworzyły obecnie trudne dla rządu niemieckiego położenie. Jednakże większość najsilniejszej w cesarstwie partii, t. zw. »centrum« katolickie, popiera rząd w przedsięwzięciach wojennych i zaleca wojnę podwodną jako jedyną drogę do rychłego uzyskania pomysłnego pokoju.

Jaki obrót weźmie dzisiejsze starcie dwóch wprost przeciwnych w Niemczech prądów i jak się ukształtuje przyszła polityka rządu, od tego niewątpliwie zależy dalsze koleje wojny światowej.

## TELEGRAMY.

z dnia 14 — 16 lipca.

### Na froncie wschodnim.

Nad rzekami Dźwiną i Szarą i na zachodzie od Łucka są w toku drobne utarczki rosyjsko niemieckie, bez większego znaczenia i wpływu na ogólną sytuację wojenną. W okolicy Stanisławowa i Hajeza nad rzeką Łomnicą uderzyli Rosjanie przeważającymi siłami na pozycje austriackie, jednakże zmuszeni zostali do krótkiej walce do odwrotu.

### Kłuska rosyjska na Wołyniu

Oficjalny telegram petersburski podaje do wiadomości, że Niemcy wtargnęli do okopów rosyjskich pod Włodzimierzem Wołyńskim i na południowym wschodzie od Kiselina; Rosjanie straszyli sporo ludzi i amunicji, musieli opuścić niektóre ważne stanowiska.

### Niepodległość Finlandyi.

Dnia 14 b. m. ogłosiła się Finlandya państwem niezawisłym nie troszcząc się bynajmniej jakie stanowisko wobec tego faktu zajmie Rosya.

Rząd petersburski zebrał się dnia 15 b. m. na naradę, by obmyślić w jakim stosunku pozostawać ma do nowego stanu rzeczy w Finlandyi. Socjaliści rozdzielili uznać republikę finlandzką, lecz sprzeciwiał się temu głównie książę Lwow i jego zwolennicy. Prasa rosyjska atakuje ostro Finlandyę i proponuje by stłumić orężem finlandzki ruch niepodległościowy.

### Z walk na wybrzeżu Belgii

Z Londynu donoszą:

Pułki niemieckie wtargnęły do okopów angielskich w Belgii na przestrzeni 1400 m. posuwając się jednocześnie na odległość 600 m. w kierunku zachodnim; dotarły wreszcie do prawego brzegu rzeki Yser nad wybrzeżem morza Niemieckiego. Oficjalny telegram berliński powiada, że w walkach nad rzeką Yser wzięli Niemcy do niewoli 1250 żołnierzy angielskich.

### Rewizja celów wojennych

W parlamencie londyńskim oświadczył lord Robert Cecil, że rząd angielski wyraził Rosyi swą gotowość do rewizji celów wojennych państw sprzymierzonych. Rozpoczęto już w tym kierunku wstępne prace.

### Rezultat wojny podwodnej.

Berliński telegram z dnia 14 b. m. stwierdza, że objętość zatopionych w miesiącu czerwcu przez niemieckie łodzie podwodne okrętów wynosi 1 milion ton.

### Przyszły kanclers niemiecki?

Zródła holenderskie wymieniają bawarskiego ministra wyznań i oświaty Dra Härtlinga jako kandydata na stanowisko kanclerza Niemiec, skoro by rzeczywiście Bethmann Hollweg zechciał ustąpić.

### Stan oblężenia w Portugalii.

Jak donoszą z Madrytu, zaprowadził rząd lisboński w wielu miejscowościach Portugalii stan oblężenia, celem stłumienia rozruchów rewolucyjnych.

## OSTATNIE TELEGRAMY.

z dnia 17 lipca

### Dymisja Bethmann Hollwega.

Z Berlina donoszą do Kopenhagi, że kanclerz Bethmann Hollweg w tych dniach ustąpił; zastępcą jego mianowany został dotychczasowy sekretarz ministerium finansów D-r Michaelis.

### Straty angielskie na morzach.

Transportowiec angielski »Armada Castle« (12 973 ton) został przez łódź podwodną niemiecką zatopiony. Zaś angielski okręt liniowy »Vanguard« zatonął wskutek eksplozji; zginęło na jego pokładzie 868 żołnierzy z załogi a 2 zostało ciężko rannych.

## Rozruchy w S. Paulo.

— 0 —

W ubiegłym tygodniu wybuchł w S. Paulo masowy strajk robotników fabrycznych. Powodem było rozpaczliwe położenie rodzin robotniczych, cierpiących nędzę coraz większą wskutek niesłychanej drożyzny artykułów spożywczych. Zrozpaczeni robotnicy zażądali od właścicieli fabryk podwyższenia płacy o 20%. Lecz gdy tylko niektóre fabryki uczyniły zażość temu słusznemu żądaniu, zastrajkowało 15000 robotników; cyfra ta wzrosła następnego dnia do 20000, gdy porzucili pracę szoferzy samochodowi i robotnicy zajęci w elektrowni. W kilku następnych dniach powiększyły się szeregi strajkujących ogromnie, ulice i place miasta napelnily się kilkudziesięciotysięczną masą, przybierającą groźną postać.

Ulekli się wreszcie tych tłumów fabrykanci i wszyscy zgodzili się na podniesienie zapłaty dziennej o 20%. Lecz ustęptwo to było już spóźnione. Strajk

przybrał cechy rozruchów. Strajkujący napadać poczęli przechodniów na ulicach rozbijając szyby i latarnie, wozy towarowe, i tramwaje elektryczne.

Najbardziej ucierpiała dzielnica Braz, gdzie wstrzymali robotnicy całą komunikację i zatamowali zupełnie ruch handlowy; wozy z towarami i tramwaje napadano i opanowywano je przemocą, wiele zaś sklepów zniszczono i towary wyrzucono na ulicę. Nie ucierpiały tylko te firmy, które na czas zamknęły swe lokale.

Policja nie była w stanie szybko uśmierzyć zaburzeń, gdyż wybuchły one z żywiołową siłą równocześnie na bardzo wielu punktach miasta. Wysłano wreszcie wojsko: infanterję i kawalerję, która skierowała karabiny maszynowe do tłumów. W kilku dzielnicach przyszło do krwawych starć między robotnikami i wojskiem. W kawiarni »Rasga« i przed tą kawiarnią zgromadzili demonstranci, uzbrojeni w broń palną, stawili opór policji, usiłując wtargnąć do wnętrza lokalu; z okien i dachów sąsiednich domów zasypano żołnierzy i policyjnych grom kul rewolwerowych. Wówczas policja dała ognia i wszczęła się kilkanaście minut trwająca strzelanina. W rezultacie jej wiele osób zostało rannych. Policja zdołała aresztować wielu uczestników demonstracji.

Sledztwo policyjne ustaliło, że tłumy podburzane były do ekscesów ulicznych i strzelania przez anarchistów z Buenos Aires, którzy przybyli do S. Paulo z zamiarem wzniesienia rewolucji.

Ostra i stanowcza postawa policji i wojska położyła wreszcie kres zaburzeniom ulicznym. Również ruch strajkowy ustaje a robotnicy postanowili podjąć pracę wobec polepszonych warunków zarobkowania.

## Z „Kółka Młodzieży Polskiej“.

Z powodu niedostatecznej liczby członków odłożono walne półroczne zebranie na 22 lipca b. r. Odbędzie się ono bez względu na ilość członków.

Zarząd

## Kółko Dramatyczne w Araukaryi.

odegra dnia 21 lipca b. r. na dochód Domu Ludowego 2 jed. o kłótki:

1) Ciekawość pierwszy stopień do piekła.

przez Jana Chęcińskiego

2) Żyd w becze

przez Alojzego Żółtowskiego.

Na zakończenie bal.

Za zarząd Kółka

sekretarz Antoni Smyk.

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaux) listów poleconych (registrados) i pieniężnych tylko:

## „GAZETA POLSKA“

Curityba - Paraná — CAIXA p. B.

Sprawy redakcyjne załatwia się u p. Józefa Kłosa ul. Floriano Peixoto nr. 88 od godz. 9 — 11 i od 2 — 5, Prenumeraty przyjmują także: p. p. Jan Fauz i Józef Domański

### PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . 8\$000  
Dla Argentyny . . . . . 7 pesów par  
Buenos Aires. — Calle Paraguay 3901  
Dla Ameryki Półn. i Kanady. 3 dolary  
Chicago. 1715. So. Ashland Ave — The Eagle Ar.

### KURS PIENIEDZY ZAGRANICZNYCH.

Funt szterling . . . . . 18\$112  
Frank . . . . . 696rs  
Marka . . . . . 888rs  
Dolar . . . . . 3\$900  
Peso argentyńskie . . . . . 3\$599

## Drożdże suche.

piwne

są do nabycia dla P. P. Kupców w cenie 3\$ za pakiet składający się z 20 pakietów, w sklepie:

Marcin Szynia & Sp.

Plac Tiradentes N 19.

### Pomysłuje.

jakiegobądź zajęcia w szczególności pomocy stolarskiej i ciesielskiej.

Hornak

## Baczność!

»Bola de Ouro« przy ul. 1° do Março nr. 9 w Kurytybie zawiadamia swych Szan. Odbiorców i całą publiczność, że p. p. Piotr Szylas i Józef Tyrka z Araukaryi przyjmują wszelkie naprawy i zlecenia dotyczące zegarmistrzstwa i złotnictwa i że takowe będą wykonane z wszelką gwarancją i za ceny umiarkowane.

Kierownik tegoż zakładu zegarmistrzowskiego i jubilerskiego znajduje się w Araukaryi co niedzieli od 8—12 godziny, gdzie można osobiście oddawać mu lub odbierać przedmioty do naprawy powierzzone.

Kurytyba 21 Maja.

Ricardo Jerke.

Dwa domy do sprzedania budowa (chalet) na ulicy Iguassu, obok tych przechodzi tramwaj elektryczny. Oba lub pojedynczo są do nabycia; ziemi jest razem 100 palm frontu i 200 palm głębokości. Cena bardzo niska, warunki dobre.

Blizsza wiadomość u właściciela Jana Fauca ulica America No 4.

## Ziemia do sprzedania

przy kolonii Faria w odległości 18 km od Kurytyby; obejmuje ona 15 lotów, każdy zaś lot 10 alkerów. Ziemia dobra i urodzajna.

Blizsza wiadomość w Kurytybie u. p.

Luis Cunha.

„Casa Metal.

Większą przesyłkę świeżych

## NASION

otrzymano

w

## Loja Floricultura

cao Dierberger — ul. 15 de Novembro 59

S. Paulo.

Caixa postal 458

zadzajcie katalogu.

## Książeczki do nabożeństwa.

będą wkrótce do nabycia u Przew. Ks. Proboszcza Stanisława Trzebiatowskiego oraz w redakcji naszego pisma.

Do nabycia w redakcyi:



którą przyjął

dnia

# Apteka Polska

zawiadamia Szanownych p. p. Rodaków  
o otwarciu filialnej apteki pod nazwą

# Pharmacia Progresso

przy ulicy 15 de Novembro N 5.

Adresy:

**A P T E K A P O L S K A**

SKŁAD GŁÓWNY

Fabryka Przetworów Farmaceutycznych  
ulica Aquidabam N° 62 (Telefon N° 389)

CURYTYBA.

F I L I A:

*Pharmacia Progresso*

ulica 15 de Novembro N° 5. (Telefon 210)

CURYTYBA.